

# Herold Wodzisławski

BIULETYN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ



NR 4 (48) PAŹDZIERNIK - GRUDZIEŃ 2015 ROK

e-mail: [herold.wodzislawski@gmail.com](mailto:herold.wodzislawski@gmail.com)

<http://www.facebook.com/HeroldWodzislawski>

## NASZA SAMORZĄDNOŚĆ. DAWNIEJ I DZIŚ.

*„Dobro ludu niech  
będzie najwyższym prawem”  
(CYCERON)*

**S** pogłądanie w przeszłość, to zajęcie ciekawe i pouczające. Jaki był Wodzisław przed 200-tu laty. Był to początek XIX wieku. Nowy wiek, nowe wydarzenia i nadzieje. Skąpe materiały faktograficzne z tego okresu utrudniają obszerne opisanie tego czasu. Jednak, jak się okazuje, tylko na podstawie jednego pisma urzędowego z roku 1810, można dowiedzieć się, jak wiele działo się w naszym mieście.



Okazuje się, że nasze miasto, nieduże miasto pogranicza, miało w tym czasie swój udział w wielkiej historii Śląska i Europy. A był to czas rodzącej się samorządności gminnej, czas wojen napoleońskich, czas rozwoju przedsiębiorczości. Przykładem może być, pracująca już, pobliska kopalnia „Hoym” (Ignacy), czy też kopalnia siarki i uzdrowisko w Zawadzie. W przypadku tej najstarszej w rejonie kopalni, zasoby węgla już się wyczerpały. Natomiast zasoby wód siarkowych czekają na wykorzystanie i reaktywację uzdrowiska, ówczesnie znanego w świecie. Przypomnijmy, że leczył tu swoje dolegliwości ówczesny Król Prus – Fryderyk Wilhelm.

Warto zacytować, mogące być wskazówką dla naszych polityków, ulubione powiedzenie tego energicznego władcy:

***„Najpierw mój Naród, najpierw moja Ojczyzna,  
później dopiero, na końcu, innym co nieco”.***

**P**ierwsze wybory samorządowe odbyły się w Wodzisławiu w dniu 22 lutego 1809 roku. Nie były to jeszcze wybory powszechne ponieważ prawo do głosowania przysługiwało tym obywatelom, którzy mogli się wykazać rocznym dochodem w wysokości 150 talarów. Wybrano 24 radnych miejskich oraz ustanowiono 10 komisji, zwanych wówczas deputacjami. Niektóre z nich były podobne do dzisiejszych komisji, np.: deputacje spraw szkolnych, ubogich, zdrowotności, budownictwa, kasy miejskiej. **Przejęcie władzy przez samorząd dokonało się bardzo uroczystie.** W sprawozdaniu burmistrza z tego dnia znajdujemy następujący opis: „Wczesnym rankiem w piątek, 21 czerwca 1809 roku, oznajmiły wszystkie dzwony, zarówno z wieży kościoła parafialnego, jak i klasztoru Minorytów i Kościoła Św. Krzyża, tę uroczystość”. Kazanie pod okolicznościowym tytułem: **„Wybierzcie jednego spośród was, który poprowadzi was do chwały” – wygłosił, w języku polskim ksiądz Karol von Lissowski.**

**W** początkach XIX wieku w Wodzisławiu kwaterował szwadron huzarów brunatnych, który liczył 101 żołnierzy, w tym 5 oficerów. **Wodzisławski szwadron w roku 1806 wyruszył do walki z wojskami Napoleona.** Jak wiadomo, wraz z całą armią pruską, został przez cesarza Francuzów rozgromiony. Po tej klęsce część żołnierzy powróciła do naszego miasta i tu zamieszkała. **Jednym z nich był Franz Stöckler – podoficer, urodzony w Wiedniu w 1776 roku.**

To właśnie ten zdemobilizowany żołnierz był autorem, wcześniej już wspomnianego pisma, do wybranych w 1809 roku władz samorządowych Wodzisławia. Mamy okazję przekonać się z jakim szacunkiem zwracał się do wodzisławskiego magistratu, w swoim piśmie ów podoficer. Oddajmy mu pióro i chociaż w fragmentach przedstawmy to pismo:

**DO WYSOCE CZCIGODNEGO MAGISTRATU!  
SZCZEGÓLNIIE WYSOCE HONOROWYCH PANÓW**

Wodzisław, dn. 6.07.1810

*„Według przedłożonego już przeze mnie Czcigodnemu Magistratowi paszportu wystawionego w Nimptsch, zostałem przez mojego szefa szwadronu, rotmistrza V. Witkowskiego, zurlopowany tu do Wodzisławia, do czasu innych rozkazów.*

*Służyłem królewskiemu domowi pruskiemu dziesięć lat jako huzar, **wiernie i uczciwie stałem w czasie pokoju tu w Wodzisławiu w garnizonie, gdzie też ożeniłem się z córką wdowy Oślizło.***

*Jakkolwiek podczas nieszczęśliwej ostatniej francuskiej wojny zostałem wzięty do niewoli pod Zehdenik, to jednak sam starałem znowu o powrót do szeregów i przeżyłem całe oblężenie twierdzy w Koźlu.*

*Teraz nie wiem z czego mam z moją młodą żoną żyć, wszakże chciałbym wyżywić się w rzetelny i przyzwoity sposób. Upatrzyłem sobie, jako pasujący do mnie, handel lnem gdyż mam ku temu wiadomości. Zastrzeżenie, że jest tu już kilku żydowskich handlarzy lnu, nie powinno o niczym przesądzać.*

*Proszę Czcigodny Magistrat o łaskawe przyjęcie niniejszego pisma i udzielenie koncesji, jako wiernie zasłużonemu, teraz jednak pozbawionemu oparcia żołnierzowi.*

*Oczekując uwzględnienie mojej prośby, mam zaszczyt wyrazić najwyższe poważanie”.*

Wysoce Czcigodnego Magistratu  
Najposłusznější sługa

*Franz Stöckler – podoficer.*

**I** pomyśleć, jedno pismo, w iście barokowym stylu, i aż tyle historii dotyczącej naszego miasta. Późniejsza korespondencja potwierdza, że Stöckler szybko otrzymał zezwolenie na handel lnem, w obecnym urzędniczym nazewnictwie „bez zbędnej zwłoki”. Dowiadujemy się również, że w 1810 roku zniesiono wszelkie cechowe ograniczenia i wprowadzono całkowitą wolność wykonywania zawodu. Zniesienie przepisów ograniczających przedsiębiorczość zapewniło gospodarczy rozwój miasta w tym okresie. Zapewne już przed 200-tu laty dobrze wiedziano, że: **Im mniej przepisów tym lepsza gospodarka, silniejsze państwo i zasobniejsze miasto.**

Powróćmy jednak do naszych czasów.

**P**rzelomowy dla samorządności 1990 rok, miał gwarantować administracji publicznej, że podstawowe uprawnienia w zarządzaniu sprawami publicznymi będzie miała gmina, czyli samorząd lokalny. Istotnie, już w pierwszych latach działalności, samorządy lokalne odniosły niekwestionowany sukces. Nastąpiło lepsze wykorzystanie zasobów lokalnych, zwiększyła się efektywność zarządzania, lepiej zostały spełnione potrzeby i oczekiwania mieszkańców. **Pojawiło się jednak wiele ograniczeń w funkcjonowaniu samorządnych gmin.** To głównie nakładanie na gminy nowych zadań bez zapewnienia ich właściwego finansowania. Pojawiła się prawdziwa dżungla



zmieniających się przepisów, regulaminów, kodeksów, ustaw – choćby o zamówieniach publicznych, gdzie preferuje się często najgorszych, niesolidnych wykonawców, dla przykładu „Rodzinny Park Rozrywki” a tego samorząd zmienić nie może. Do tego wszystkiego dyrektywy unijne, których niejednoznaczna wykładnia może sprawić gminie prawdziwe problemy. Z tymi wszystkimi ograniczeniami spotyka się zarówno Prezydent Miasta, jak i radni miejscy oraz magistratcy urzędnicy. Czy zatem przed 200-tu laty było lepiej? Można powiedzieć, że proces wybijania się miasta na samorządność, poszukiwanie nowych doskonalszych procedur samorządowych, to długotrwały proces historyczny. Czy jednak ćwierć wieku naszej powszechnej samorządności to okres zbyt krótki? Wątpliwości co do tego wyrażał, niedawno zmarły, **profesor Jerzy Reguński – niekwestionowany twórca współczesnej polskiej samorządności**. W swoich licznych publikacjach wskazywał na to, że opracowana przez niego reforma samorządowa, nie została ukończona, a mnożące się ograniczenia lokalnej samorządności są niezwykle szkodliwe dla rozwoju Polski gminnej i powiatowej.

**Kazimierz Cichy**

**Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim**

(Na zdjęciu: Rodzinny Park Rozrywki "Trzy Wzgórza" w Wodzisławiu Śląskim 2015, fot. Kazimierz Mroczek)

## **KĄCIK JEDNEGO WIERSZA..... *Benedykt Kozielski***

Prezentujemy wiersz Benedykta Kozielskiego (1918 - 2004) pt. : "*W jesienny wieczór*". Twórca tego wiersza, to patriotyczny rocznik POKOLENIA KOLUMBÓW, urodził się i mieszkał w Wodzisławiu - Jedłowniku. Jego kilkanaście wierszy napisanych w latach 1939-1943 to wyraz troski o losy Ojczyzny w czasie niemieckiej okupacji. Aresztowany przez gestapo w listopadzie 1943 roku, został uwięziony w Mysłowicach a następnie wywieziony do niemieckiego obozu zagłady w Oświęcimiu. W 1945 roku był uczestnikiem tragicznego dla wielu więźniów MARSZU ŚMIERCI, który opisał w przejmujących wspomnieniach.

Po zakończeniu wojny był aktywny w organizowaniu władz miejskich, a od 1954 roku członkiem Zarządu powstałego powiatu wodzisławskiego. Był inicjatorem i współzałożycielem powstałego w 1966 roku - **TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ** i jego długoletnim wiceprezesem. Jego zasługi w funkcjonowaniu i rozwoju Towarzystwa, które w 2016 roku obchodzi Jubileusz - 50 Lecia, są nie do przecenienia. (Kazimierz Cichy)

## **W jesienny wieczór**

Na dworze kona krótki dzień jesienny  
Wtulony w mglistą i smutną powłokę,  
Za którą drzemie krąg słońca promienny,  
Złożywszy głowę na białym obłoku.

Na dworze z cicha wiatr popłakuje  
W każdą szczelinę pcha się nieproszony.  
Zwiędłym badyłom gnać się rozkazuje-  
To znów podrywa fruwające wrony.

Na dworze jesień kończy plan coroczny: -  
Drzewa obdarła ze swej zielonej krasy.  
Przestrzeń nie wabi- bo smutna i mroczna,  
Idących drogą wiatr wzywa w zapasy.

Na dworze szum jesieni- jesień - jesień-  
A w sercu smutno tak, jak nigdy jeszcze.  
Dusza niezdolna do pięknych uniesień,  
Bo przyziemności objęły ją kleszcze.

W wnętrzu mój się wdiera niby wiatr wiejący  
Ból, co mną targa, jak wiatr gołym krzewem.  
Ból me sumienie w krwawe strzępy rwący.  
Ból co zgrzyoty piekielnej jest wlewem.

Myśmy życiowej nie przeżyli wiosny-  
Jeno jej przebłysk mieli w ranek mgłany.  
Zniósł ją jesienny powiew bezlitosny.

Bóg dzień dał chmurny a szlak cierniem tkany.

Życ nam kazano w dni dziejowej burzy,  
Gdy wybuch gwałtów wokół nas się mnoży-  
Gdy chmurne niebo wciąż jeszcze się chmurzy,  
Kiedy nad światem gniew zaciążył Boży.

Gdy krew się leje - któż wie w jakiej sprawie?-  
Gdy milionom sumienia zdeptano-  
Gdy w dziejach świata największe bezprawie-  
W dni piekła władne, życ nam rozkazano! ---

Życ nam kazano do życia bez prawa.  
Gwałtem wyrwano co odwiecznie nasze,  
Zniesione krzywdy to męska zaprawa,  
Więc wyrok losów już nas nie przestrasza.

Życ nam kazano po wyroku śmierci.  
Przemocą - gwałtem - wzięto ojcowiznę.  
Zbliżnione ciało rozdarto znów w ćwierci-  
Bóg znów go scali - znów zostaną bliźny.

Nam tylko śmiało kroczyć pośród burzy.  
Gwałt i bezprawie niech nas nie przestrasza.  
Choć krzywd, mąk, gwałtów czas strasznie się dłuży,-  
Siły niech krzepi wiara w przyszłość naszą.



Może wypadnie nam życie w ofierze  
Złożyć, gdzie przyszłości losy świata waży,  
Lecz nam nie straszne ze śmiercią przymierze  
I trupi zapach ofiarnych ołtarzy.

W nas nie wygasną święte iskry wiary,  
Gdyż sprawiedliwość światem znów zawładnie  
Wtenczas za gwałty, krzywdy i ofiary  
Sprawiedliwością dzielić nam wypadnie.

Wówczas nastanie nowa dziejów era-

A świat podąży prostym życia szlakiem-  
W przyszłości, co brzaskiem już dziś się przeciera  
Wolność, braterstwo i równość jej znakiem!

Krew, łzy, cierpienia zrodzą plan wspaniały,  
Gdy nam zabłyśnie nowy dzień wolności,  
Gdy na ołtarzach narodowej chwały,  
Relikwią będą męczenników kości.

(Benedykt Kozielski, listopad 1941 rok)

## KRONIKA WIOSKI WILCHWY ( cz. 7- ostatnia)



Napisana przez Wacława Dyszlewskiego w roku 1970

Prezentujemy siódmą a zarazem ostatnią część „Kroniki wioski Wilchwy” napisanej przez długoletniego kierownika szkoły powszechnej na Wilchwach Pana Wacława Dyszlewskiego. Funkcję tą pełnił praktycznie od zakończenia II wojny światowej (1945) do roku 1977. Autor zakończył pisać dzieje Wilchw, jak sam informuje 22 lipca 1970 roku. Pismem z dnia 4 lipca 1964 roku ówczesne Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wodzisławiu Śl., skierowanym do prezydiów wszystkich rad Mmiejskich i gromadzkich, wezwało do zaprowadzenia kronik miejscowości. Był to odgórny nakaz Szefa Urzędu Rady Ministrów. Oryginał kroniki jest w posiadaniu Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.



**N**a terenie wioski, przy kop. 1 Maja utworzono Zasadniczą Szkołę Górniczą, która przyjmuje z okolicznych wsi. Dyr. szkoły jest mgr Drzazgowski. Szkoła przygotowuje kwalifikowanych pracowników dla kopalni. Część zdolniejszej młodzieży jest kierowana do średnich szkół górniczych. W okresie powojennym bardzo dużo młodzieży idzie do szkół średnich i wyższych. Obecnie w ciągu roku idzie więcej młodzieży do szk. średnich niż przed wojną za całe 10 lat. Studia wyższe przed wojną [przed 1939 r.] ukończył tylko mgr Miłek Rudolf. Po wojnie: mgr inż. Tront Leon, mgr inż. Tront Alfred, mgr inż. Dyszlewski Jerzy, mgr inż. Janeta Jerzy, mgr inż. Antończyk Stanisław. Na ukończeniu studiów są: Tatarczyk Zyg., Antończyk Józef, Dyszlewski Janusz, Blazy Jerzy, Gruszka T. i inni.

Skład obecny Gr. naucz. szkoły nr 1 - Wilchwy - 1970 r.

- 1 Dyszlewski Wacław, wyksz. wyższe niepełne, specj. geografia, wych. fizyczne
- 2 Dyszewska Stefania, wyksz. średnie, spec, I lata nauczania
- 3 Buszka Magdalena, wyksz. wyższe niepełne, spec. wych. techniczne i plastyczne
- 4 Boguś Zofia, wyksz. wyższe niepełne, specj. filologia polska
- 5 Farań Stefania, wyksz. średnie, specj. filologia polska
- 6 Lach Jadwiga, wyksz. średnie, specj. I lata nauczania
- 7 Ledwoń Stefania, wyksz. średnie, specj. fizyka i chemia
- 8 Czarnoba Halina, wyksz. wyższe niepełne, specj. filologia polska
- 9 Janeta Jan, wyksz. wyższe niepełne, specj. biologia, wych. fizyczne
- 10 Kwiecień Maria, wyksz. wyższe niepełne, specj. język rosyjski
- 11 Kosmał Krystyna, wyksz. średnie, specj. I lata nauczania
- 12 Pilawska Helena, wyksz. średnie, specj. I lata nauczania, język rosyjski
- 13 Sieńczak maria, wyksz. średnie, specj. I lata nauczania, język rosyjski
- 14 Zaręba Józefa, wyksz. średnie, specj. I lata nauczania, język polski
- 15 Zając Urszula, wyksz. wyższe niepełne, specj. geografia, historia, wych. muzyczne
- 16 Nogły Janina, wyksz. wyższe niepełne, specj. I lata nauczania, wych. fizyczne
- 17 Lechowicz, wyksz. wyższe niepełne, specj. matematyka (od 1.9.70)
- 18 Nowak Krystyna, wyksz. wyższe niepełne, specj. biblioteka wych. fizyczne (od 1.9.70)
19. brak nazwiska, wyksz. średnie, specj. historia, I lata nauczania

Przedszkole:

Brachmańska Jadwiga. Poprzednie wych. przedszkola: 1). Salamon Janina I wych 1945 r.... 4). Durczok

[w dalszej części kroniki są informacje o założycielu Wodzisławia, księciu Władysławie, na podstawie pracy, Szkice z dziejów Raciborza- praca zbiorowa Instytutu Śląskiego w Opolu.

A także zdjęcia członków Rady Narodowej w gromadzie Wilchwy: Czaja Grzegorz, Dyszlewski Wacław- kier. szk. nr 1, Farań Stefania- naucz.-prezes Z.S.L., Goik Tadeusz, Kantor Aniela- działacz ZHP, Kałuża Jerzy- rolnik, Kozielski Ben., Moczala Regina- przew. K.G.W., Mędrecka W. -działacz LOK, Makowski Francisz- działacz ZBOWiD, ob. Neugebauer Dorota, ob. Niemiec Rob., ob. Nowak Ant., ob. Pszeniczny Kaz., ob. Pawluś. A. - naucz., ob. Gruszka W. - długoletni radny, ob. **Pielużek Irena**- przew P. G. R. N., ob. Pukowski Alojzy- rolnik, ob. Smalec Irena, ob. Swoboda Ant- prezes. Kółka Roln., ob. Smuda Stefan, ob. Trzebowski Ant. - czł.

prezydium, działacz ZBOWiD, inż. Willman Ant.,- zast. dyr. kop. 1 Maja, ob. Wajda Jan- działacz Z.M.S., ob. Wita Alojzy- rolnik, ob. Zająć Józef - mistrz piekarski, ob. Polok Stan, ob. Brachmańska J.- k. przedszkola nr 1, ob. Moczafa Kr.- k. przedszkola nr 2]

**D**obrnęliśmy do roku 1970. Nie wszystko jeszcze zostało ujęte, ale są tutaj sprawy zasadnicze - Wilchw, Wodzisławia i Raciborza. Wszelkie przyczynki będą mile widziane, a wypadki współczesne winny na gorąco być zapisywane. Dziś dużo się u nas dzieje i warto to uwiecznić w naszej kronice, którą kończę pisać w dniu 22 lipca 1970 r. Dyszlewski Waclaw, spisujący.

## Wacław Dyszlewski

Urodził się 12 września 1909 r. w Chotyńniku, poczta Bolesławiec, koło Kalisza w rodzinie rolniczej. Miał dwie starsze siostry- Marię i Mariannę. Ukończył Państwowe seminarium nauczycielskie w Wągrowcu w 1929 r. W latach szkolnych uprawiał sporty wodne oraz piłkę nożną. Decyzją Wojewody Śląskiego z dnia 30 października 1929 roku z dniem 1 listopada 1929 roku został mianowany nauczycielem publicznej szkoły powszechnej w Wilchwach w ówczesnym powiecie Rybnik. Obowiązki nauczyciela objął dnia 9 listopada a przyrzeczenie służbowe złożył dnia 11 stycznia 1930 roku. Na Wilchwach zamieszkał początkowo u rodziny Wybraniec na obecnej ul. Jastrzębskiej, a potem w tzw. starej szkole, zbudowanej w roku 1908. Był od samego początku zaangażowany w życie wioski. Jest jednym z założycieli Klubu Sportowego "Wicher" - 1932 rok. W 1934 r. złożył II praktyczny egzamin nauczycielski. Przed samym wybuchem wojny - 22 sierpnia 1939 roku poślubił nauczycielkę Stefanę Chlebik, pochodzącą z nauczycielskiej rodziny z Żukowa (obecnie dzielnica Czeskiego Cieszyrna). Urodzona w roku 1906 Stefania uczyła się w Cieszynie a od roku 1925 podjęła pracę nauczycielską w Gołkowicach, a rok później przeszła do szkoły na Wilchwach. Po wybuchu wojny 1939 roku Dyszlewscy uciekali na wschód i dotarli aż pod Zamość. Następnie znaleźli schronienie u rodziny w Żukowie na Śląsku Cieszyńskim. W okresie II wojny światowej Wacław Dyszlewski pracował jako górnik, a potem jako murarz kopalniany w Karwinie. Po zakończeniu działań wojennych w maju 1945 roku władze oświatowe z Rybnika powierzyły mu organizację szkoły na Wilchwach. Funkcje kierownika szkoły sprawował do roku 1977. Wacław Dyszlewski nie tylko zajmował się pracą pedagogiczną, sportową, kulturalną i społeczną. Miał też swoje pasje. Jedną z nich była hodowla jedwabników. W tym celu w otoczeniu szkoły rosły drzewa morowe. Miał też swoje ule. Pełnił różnorakie funkcje społeczne. Rozpoczęta na początku lat 50-tych budowa kopalni na Wilchwach oznaczała wielki napływ młodych pracowników. Należało pomyśleć o budowie nowej szkoły. Rozpoczął więc kierownik starania o jej powstanie. Budowę obecnej SP 8 rozpoczęto w 1956 roku, a ukończono rok później. Z jego inicjatywy w roku 1971 powołano Komitet Rozbudowy Szkoły. Zbudowano też Dom Nauczyciela. W latach 1946-49 Wacław Dyszlewski odbył Wyższy Kurs Nauczycielski o specjalności geografia i wychowanie fizyczne. W latach 1948- 1966 był instruktorem geografii. Działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego. W latach 1955- 1969 pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Wodzisławiu Śląskim, wchodził w skład komisji historycznej. Organizował tanie wycieczki krajoznawcze i był koordynatorem Wydziału szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w Rybniku i Katowicach. Na przełomie lat 40-tych i 50-tych XX wieku na szeroką skalę w klubie sportowym w Wodzisławiu - Kolejarskim rozwinęto pracę z młodzieżą. Animatorem tej działalności był trener Wacław Dyszlewski. Prowadził on równocześnie treningi w Górniku Wilchwy i w Kolejarskim. Najbardziej znanym wychowankiem tego zasłużonego szkoleniowca jest Stanisław Oślizło, późniejszy zawodnik pierwszoligowego Górnika Radlin i Górnika Zabrze, reprezentant Polski. W obecnym roku 2015 otrzymał Oślizło wodzisławskiego Złotego Wawrzyna. Spod skrzydeł Dyszlewskiego wyszedł też Stanisław Dembowy.



Dyszlewski organizował obozy piłkarskie w Ustroniu, na których był trenerem młodzieży. Wacław Dyszlewski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Miał dwóch synów - Jerzego i Janusza. Zmarł 8 lutego 1998 roku. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Wodzisławiu Śląskim- Wilchwach przy ul. Jodłowej.

(Serdecznie podziękowania składam Panu Januszowi Dyszlewskiemu za okazaną pomoc w zebraniu informacji o swoich rodzicach)

opr. **Kazimierz Mroczek**



## WYSTAWA: „ŚWIAT KUFLI Z KOLEKCJI STANISŁAWA DZIERŻĘGI” W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM



W marcu 2015 roku w galerii Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej „Art Wladislavia”, Rynek 20 zorganizowano kolejną niecodzienną wystawę pt. „Świat kufli Stanisława Dzierżęgi”.

W roku ubiegłym prezentowaliśmy część kufli z największej europejskiej kolekcji kufli jaką posiada wodzisławianin Stanisław Dzierżęga. Zbiór ten dochodzi do 10 tysięcy i są to kufle z każdego zakątka świata. Poprzednia wystawa to kufle naszego regionu, natomiast tegoroczna, to część kufli pochodząca z każdego kontynentu. Można podziwiać kufle niemieckie i innych krajów Europy. Ale nie tylko. Były kufle pochodzące z tak egzotycznych krajów jak Malediwy, czy Gambia, Trynidad i Tobago, Jamajka czy Sri Lanka. Nie zabrakło kufli z USA, Kanady, Chin, czy Izraela. Były na wystawie kufle z 48 krajów świata. Kolekcja Pana Stanisława obejmuje ponad 70 państw. Prezentowane eksponaty mają różne kształty i są wykonane z różnych materiałów między innymi rogu bawoła. Ozdoby na kufkach chociażby z Egiptu ukazują obrazy z życia kraju znad Nilu i ich wierzenia. Na wielu z nich umieszczono kontury kraju, herby, czy romantyczne scenki obyczajowe.

Więcej zdjęć autorstwa Kazimierza Mroczek  
<https://www.facebook.com/HeroldWodzislawski>

w albumie "Świat kufli Stanisława Dzierżęgi"



### **Kazimierz Mroczek odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.**

Członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i wolontariusz galerii "Art Wladislavia" Kazimierz Mroczek Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 stycznia 2015 roku został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. To odznaczenie państwowe nadawane jest na wniosek Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Ustanowione zostało ustawą z dnia 5 sierpnia 2010 i roku i jest wyłączone z hierarchii odznażeń państwowych. Krzyż nadawany jest tylko działaczom opozycji z lat 1956–1989. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w dniu 17 lutego 2015 roku.

Więcej informacji o uhonorowanym na stronach Instytutu Pamięci Narodowej

<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=M&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=4175&osobaId=55111>  
&

### **Kazimierz Cichy uhonorowany przez Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego**

Kazimierz Cichy - Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i wolontariusz galerii "Art Wladislavia" w Wodzisławiu Śląskim, Zarządzeniem NR OR-I.0050.260.2015 PREZYDENTA MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie przyznania Nagrody Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego w Dziedzinie Kultury otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego w Dziedzinie Kultury i Sztuki za całokształt swej działalności. „Nagroda przyznawana jest za szczególne osiągnięcia w zakresie muzealnictwa i ochrony zabytków, amatorskiego ruchu artystycznego oraz społecznego ruchu kulturalnego”. Kazimierz Cichy od ponad ćwierć wieku kieruje odrodzonym Towarzystwem Miłośników Ziemi Wodzisławskiej, które powstało w roku 1966. Jest twórcą galerii "Art Wladislavia", autorem licznych publikacji o Ziemi Wodzisławskiej, organizatorem licznych wystaw artystów lokalnych i promotorem działań proekologicznych.

**" Radość w sercu Twym zagości, kiedy książkę weźmiesz w gości. Ona na cię na Rynku czeka, przyjdź szybko i nie zwlekaj ".**



Po raz kolejny w galerii Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej "Art Wladislavia" na staromiejskim wodzisławskim Rynku pod numerem 20 można wybrać sobie książkę całkiem za darmo. Kolejną, sporą partię książek o różnej tematyce przekazał nam jeden z członków naszej organizacji do rozdania. Tematyka książek jest bardzo różnorodna. Są utwory z literatury klasycznej w tym wiele dawniejszych lektur szkolnych, są piękne albumy nie tylko w języku polskim, są słowniki a także wiele publikacji specjalistycznych.

Serdecznie zapraszamy w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 11-16.

Galeria "Art Wladislavia", Rynek 20 (obok księgarni św. Jacka) w Wodzisławiu Śląskim

Więcej zdjęć w albumie "Książki gratis... "

<https://www.facebook.com/HeroldWodzislawski>



## **Zarys dziejów wodzisławskiej oświaty - szkic historyczny.**

**W**iadomości o początkach szkolnictwa w Wodzisławiu nie mamy. Powstałe w XIII wieku miasto miało kościół parafialny i jak to było przyjęte, przy parafii istniała prawdopodobnie szkoła. Spotykamy wzmianki z czasów średniowiecza o studentach w Krakowie pochodzących z Wodzisławia więc szkoła parafialna tu raczej funkcjonowała i to na chyba dobrym poziomie. Pierwsze wzmianki o tym, że szkoła w mieście istniała pochodzą z wieku XVII. Ówczesny właściciel wodzisławskiego państwa stanowego Jerzy Plawecki nakazuje posyłanie dzieci mieszczan do szkoły. Wówczas opracowano też instrukcje dla miejscowego nauczyciela. Pierwszym znanym z imienia nauczycielem wodzisławskim jest Jerzy Josphek wymieniony w roku 1688. Budynek szkolny był drewniany i usytuowany na przykościelnym cmentarzu. Szkoła miała dwie izby. Za czasów księdza Mizi szkoła została rozebrana i w roku 1726 usunięta z cmentarza. Władze pruskie nakazały budowę szkoły w Wodzisławiu, jednak to nie zostało zrealizowane ze względów finansowych. Wobec tego miejscowy proboszcz ks. Starzyński kupił dom od szewca Podstawki przy ul. Kościelnej przeznaczając go na szkołę. Swoim zasięgiem szkoła obejmowała nie tylko Wodzisław, ale i Wilchwy, Turzę, Turzyczkę, Czyżowice, Kokoszyce i Jedłownik. W pierwszej połowie XVIII wieku nauczycielami byli Baptysta oraz potem Maciej Knura i jego syn Klemens. Następnie „rector In Loslau” był Karol Niewiadomski a po nim od roku 1779 przez 46 lat Antoni Karhan. Po sekularyzacji zakonu franciszkanów przez władze pruskie w szkoła wodzisławska od roku 1814 znalazła pomieszczenia w budynku dawnego klasztoru. Obecnie jest to siedziba Sądu Rejonowego. Od roku 1821 nauczycielem i kierownikiem szkoły był, przybyły tu z Żor, nauczyciel Franciszek Ignacy Henke. Jego poprzednikiem był był nauczyciel w Godowie – Jan Dürschlag. Henkemu zawdzięczamy Kronikę Wodzisławia wydaną w roku 1860 i 1864. Nasz kronikarz pochodzi z Łubowic spod Raciborza, miejscowości wielkiego poety Eichendorffa. Po studiach podjął prace nauczyciela w Żorach, ale nie odpowiadały mu warunki finansowe więc wybrał Wodzisław. Pod jego kierownictwem wodzisławska szkoła stale się rozwijała i przybywało tu nauczycieli. Był kierownikiem szkoły ponad pół wieku do roku 1881, kiedy to przeszedł na emeryturę. Zmarł w roku 1891. Po nim kierowali wodzisławską szkołą Klemens Hofman i Karol Müller, aż do roku 1922, czyli do przejęcia Wodzisławia przez Polskę. Istniała też pod kierownictwem tego ostatniego szkoła kupiecka i kształcąca rzemieślników.

**N**atomiasz na początkowo Maruszach – od 1776, a potem w Wodzisławiu istniała szkoła ewangelicka. Także wodzisławscy Żydzi mieli swoje prywatne szkoły okresowo, ale najczęściej uczniowie tej społeczności uczęszczali do szkoły katolickiej. W obecnym budynku San-epidu przy ul. Bogumińskiej należącym kiedyś do Aufrechta, w latach 1912- 1922 istniała elitarna szkoła dla dziewcząt.

**P**o przejęciu Wodzisławia przez Polskę, co nastąpiło jak wspomniano w roku 1922, powstała szkoła polska i mieściła się ona w budynku obecnego sądu. Wodzisław był częścią autonomicznego Województwa Śląskiego i sprawy oświaty należały do władz autonomicznych. Ciekawostką może być fakt, że w śląskim szkolnictwie przez pewien czas obowiązywał celibat nauczycielek. Dopiero na początku lat 30-tych wybudowano piękną szkołę powszechną w Wodzisławiu przy obecnej ulicy Szkolnej (1931). Jest to obecnie gmach I Liceum Ogólnokształcącego. Szkoła posiadała przestronne sale lekcyjne i pracownie, sale gimnastyczną, ogródek i wielkie boisko szkolne a także mieszkanie służbowe. Pomieszczenia po dawnej szkole przekazano na

bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych. W szkole przed II wojną pracowało 14 nauczycieli a kierownikiem był Władysław Kaczorowski. Istniała też tu szkoła mniejszości niemieckiej, kierowana przez Paula Schramma. On to w czasie okupacji niemieckiej stał na czele szkoły w Wodzisławiu. Miasto w czasach II Rzeczypospolitej posiadało też dwa przedszkola. Jedno w obecnym sądzie, a drugie w Zakładzie św. Józefa, który był usytuowany obok kościoła parafialnego. Prowadziły go ss. Boromeuszki. Budynek ten nie ocalał po ostatniej wojnie. Była też przez pewien czas w gmachu ówczesnego magistratu, czyli obecnego muzeum szkoła zawodowa. Warto też wspomnieć, że ówczesne władze miejskie prowadziły intensywne starania o powstanie w Wodzisławiu szkoły średniej – gimnazjum. Wodzisławska młodzież musiała bowiem jeździć do Rybnika by kontynuować naukę. Do realizacji tych planów było już bardzo blisko. Pokrzyżowała je sytuacja międzynarodowa. Bowiem w roku 1938 Wojsko Polskie zajęło część ówczesnej Czechosłowacji – Zaolzie. Wobec tego wojewódzkie władze oświatowe stwierdziły, że wodzisławska młodzież powinna korzystać z polskiego gimnazjum w Boguminie. Rok 1939 to wybuch II wojny światowej i niemiecka okupacja w związku z czym polskie szkolnictwo nie istniało. Miasto w czasie walk w 1945 roku legło w gruzach. Kierownikiem szkoły został Rudolf Bonarek a zajęcia młodzież rozpoczęła 15 maja 1945 roku. Naukę rozpoczęło 504 uczniów przy zaledwie 5 nauczycielach. Historycznym wydarzeniem dla wodzisławskiej oświaty było powołanie w mieście w roku 1948 Liceum Ogólnokształcącego. Na jego czele stanął wspomniany Rudolf Bonarek. Nowa placówka mieściła się wspólnie ze szkołą podstawową w budynku przy ul. Szkolnej. Egzaminy do pierwszej klasy liceum (wówczas to była klasa VIII) zdało 97 uczniów a do klasy IX – 63 uczniów. Pierwsza historyczna matura odbyła się w Wodzisławiu w maju roku 1951. Wodzisławska szkoła średnia rozwijała się prężnie a z niej w roku 1967 wydzielono Liceum Ekonomiczne. Dwa lata później w mieście powołano Liceum Medyczne. Początkowo wszystkie te trzy szkoły korzystały z gościnności wodzisławskiego ogólniaka. Także jastrzębskie liceum bierze początek z wodzisławskiej „jedynki”. Nowoczesne wodzisławskie liceum można by rzec było „matką” wielu wodzisławskich i nie tylko wodzisławskich szkół. Rozwijało się też w mieście szkolnictwo podstawowe. Na początku lat 60-tych XX wieku powstała Szkoła Podstawowa nr 3 jako tzw. „szkoła tysiąclatka”. Wraz z rozbudową nowego miasta powstawały kolejne placówki oświatowe.

Kazimierz Mroczek

## Ogłoszenia:

**Bezpłatne porady prawne** udzielane są przez Panią adwokat Dominikę Lapawa w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od godz. 14 – 16 w galerii „Art Wladislavia”. Galeria Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej mieści się w Wodzisławiu Śląskim na Rynku nr 20 (obok księgarni Św. Jacka). Zapisy nie obowiązują a porady są udzielane z każdej dziedziny prawa. Terminy porad mogą ulec zmianie w związku z obowiązkami zawodowymi adwokata.  
<http://dominikalapawa.pl/>

**Niedzielną Msza Święta w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego - tzw. TRYDENCKA** odprawiana jest w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godzinie 13.00 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śląskim (kościół przy Rynku). Klasyczną Rzymską Mszę św. odprawia ks. dr Adam Tondera z Katowic. Bezpłatne polsko – łacińskie mszalki ze stałymi częściami tej liturgii dostępne są przed każdą Mszą św.  
<http://trydencka-wodzislaw.blogspot.com/>

Jesteśmy w internecie: <http://www.marusze.pl>

<http://www.jedlownik.pl>

„HEROLD WODZISŁAWSKI” wydawany jest przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

Redakcja i skład biuletynu:

Kazimierz Mroczek (tel. 604 360 809; e-mail: [herold.wodzislawski@gmail.com](mailto:herold.wodzislawski@gmail.com))

Adres redakcji i administracji: Galeria „Art Wladislavia” Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim, ul. Rynek 20, 44-300 Wodzisław Śląski

Galeria czynna: poniedziałek i czwartek od 11 – 16. (Tel. w sprawie dyżurów: poniedziałek – tel. 604 360 809, czwartek – tel. 602 494 643)

**Uwagi prawne:**

Wydawca, ani żadna inna osoba działająca w imieniu Wydawcy nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartej w „Heroldzie Wodzisławskim”, ani za pomyłki, które tu mogą się pojawić. Prezentowane opinie, poglądy, oceny i wydarzenia odzwierciedlają prywatne oceny ich autorów. Niniejsza publikacja w formie zarówno drukowanej jak i elektronicznej podlega ochronie zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Rozpowszechnianie i przedruk części lub całości tekstu dozwolony wyłącznie z podaniem źródła.

DRUK: Drukarnia „LEGIS”, ul. Jastrzebska 157, 44-304 Wodzisław Śląski, tel. 32 455 11 66